GODZIENNA

Ner 170. ROK 1833. WTOREK 2 LIPCA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południem w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5

Jutro Anatoliego W.
Dziś pełnia i zaćmienie Xiężyca.





# Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0 ° Reanmiura.

| Dzien godzina | Barometr na 0̄0 0, | Therm: | Hogrometr | Wiatr | Stan Atmosf. | UWAGI. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 7 | 27 6, 278 | + 21,1 | + 11.2 | Wschodni słaby | Pogoda z Ghmurami | |
| 30. 12 | „ 5, 953 | 28,1 | 9.0 | Pł.- wschodni. średni | „ „ | |
| 3 | „ 5, 906 | 25,2 | 11,2 | Pn. wschodni średni | „ „ | |
| 9 | „ 6, 032 | + 21,1 | + 12,0 | „ słaby | „ „ | |

## Część Urzędowa.

PISARZ TRYBUNAŁU I. INSTANCYI

*Wolnego Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Podaje do publiczney wiadomości, iż na żądanie opiekunów małoletnich dzieci po ś. p. Jozefie Derychu pozostałych, to jest: Pani Maryanny Derychowey matki i Opiekunki, niemniey Pana Antoniego Höltzla, przydanego Opiekona, stósownie do wyroku Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa dnia 12 maja 1332 r. działu majątku dopnszczającego, sprzedane zostaną realności pod N. 274 275 276 277 278 i 279 na Wesołey w gminie VIII M. Krakowa stojące, wszystkie razem lub też w oddziałach czterech mappą urzędową oznaczonych, wszystkie te realności przez akt urzędowy są oszacowane na summę 58,897 złp. 1 gr. oddziały zaś są następujące: Pierwszy składa się z Nr. 279 i oszacowany jest na summę złp. 10072 gr. 6. Drugi realuość mieści Nr. 278 oznaczoną, szacnnek jey wynosi Złp. 4092 gr. 1. Trzeci obeymuje realność Nr. 276 i 277 oznaczoną, wraz z oranżeryą, murami, parkanami, gruntami, tudzież i gruntem z pod Nr. 275 w mieysce którego nowy dom jest wystawiony szecunek wynosi złp. 40,226 gr. 26. Czwarty realność Nr, 274 z gruntem obeymuje oszacowaną na summę 4507 gr. 28; razem ogólny szacunek złp. 58,897 gr. 1.

Warunki licytacyi wprzód przez radę familijną ułożone, wyrokiem Trybunału I. Instancyi W. M, Krakowa dnia 8go Czerwca 1833 roku zatwierdzone są następujące:

1. Chęć licytowania mający realność pod L. 279 w gminie VIII mieyskiey za Nową Bramą na przedmieściu przy Krakowie stojącą, złoży na Vadium 1/10 część summy szacunkowey 10,072 złp. 6 gr. (toż samo do każdego oddziału realności stósować Vadium i cenę) które w razie niedotrzymania innych warunków licytacyi utraci, i nowa licytacya na koszt i stratę jego, a nigdy na zysk ogłoszoną zostanie.

2. Wszelkie ciężary gruntowe i widerkauffy jakieby się okazały, zostaną przy realności, i nabywcy z szacunku potrącone zostaną, z obowiązkiem płacenia procentu 5/100 od daty licytacyi.

3. Podatki zaległe gdyby się jakie okazały do dnia licytacyi, nabywca zapłaci do skarbu publicznego, i będzie miał potrącone z szacunku.

4. Nabywca w dni 14 po licytacyi złoży połowę szacunku wylicytowanego w depozyt sądowy, a resztę wypłaci na skutek prawomocney klassyfikacyi za assygnacyami sądowemi procentem 5/100 od daty licytacyi.

5. Gdyby po licytacyi stanowczey znalazł się pretendent więcey o 1/4 część nad szacunek wylicytowany ofiarujący, takową część w przeciągu ośmiu dni w depozyt sądowy złoży.

Licytacyą tę popiera Pan Stanisław Boguński adwokat sądowy w Krakowie przy ulicy Szewskiey, pod L. 332, zamieszkały, która odbędzie się na audyencyi Trybunału I. Instancyi Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu w mieyscu zwykłem posiedzeń w Krakowie pod L. 106 przy ulicy Grodzkiey, w gmachu S. Piotra.

Do tey licytacyi wznaczone są termina:

Do przedstanowczey d. 2 } Sierpnia 1833 r.
Do stanowczey d. 30 }

Do każdego oddziału warunki jedne i też same ustanawiają się; pretendent, całość lub jeden, dwa i trzy oddziały wedle swey woli licytować może.

Bliższe objaśnienie warunków licytacyi i rozpoznanie stanu realności na sprzedaż wystawionych, jest objęte opisem krótkim w kancellaryi Pisarza Trybunału Wydziału I. złożonym, w każdym razie do przeyrzenia wolnym.

Kraków dnia 17 Czerwca 1833 r.

*Janicki* Za Pis. Tryb.

# Cześć Nieurzędowa.

## KRAKÓW.

Rozpuszczone między ludem pogłoski, jakoby dzienniki zagraniczne donosiły, że w wielu już krajach do tego stopni a doszły tegoletnie upały, że zboża w polach i chaty wieyskie słomą pokryte zapalają się od słońca, są naypodobniey skutkiem płochego żartu, który pustota przeciw łatwowierności i nieoświeceniu wymierzyła. Żadne dzienniki i gazety zagraniczne o podobney płotce niewspominają, a nawet znana w Niemczech *Gazeta Wieyska*, jeszcze do tego stopnia swey figlarności nieposunęła. Możemy więc zapewnić wszystkich tych, którzy kursu fizyki niesłuchali, że przypadek ten, nawet z prochem na słońcu suszonym jeszcze się nigdzie niewydarzył; chatki tylko z łodu lub wosku mogły się stopić, jeżeli w którym kraju pod gorącą strofą są budowane; ale i otakowych żadne gazety dotychczas niewspomniały.

Z powodu obecnych suszy, wczorayszy *Kuryer* Warszawski, zawiera następującą zabawną anekdotkę. »W pewnem miasteczku w Niemcach, gdy po dzień Ś. Jana wcale deszcz niepadał, Burmistrz tameczny wydał następujące ogłoszenie: »Ponieważ pomimo tylu próźb i modłów tuteyszych obywateli, jednakże nie mamy deszczu; rozkazujemy więc tuteyszemu Ogniomistrzowi ażeby jak nayprędzey zapowiedział przez afisze iż będzie spalony wielki fajerwerk; gdyż doświadczenie przekonało nas, ile razy tenże fajerwerk zapowiedział tyle razy deszcz padał. Jako dobry obywatel tuteyszego miasta wyż wspomniony Oguiomistrz zechce jak nayprędzey uskutecznić ninieysze wezwanie.»

## WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

## FRANCYA

*Paryż 17 Czerwca.*

Z powodu oburzającey niesłuszności, jakiey doznał na ostatnich posiedzeniach izby prawodawczey marszałek Soult, bardzo wielu deputowanych zapisało się w domu jego *ze słowami pociechy*; sam nawet król, własnoręcznem pismem przesłał je temu dostoynemu mężowi Francyi.

Dla zapobieżenia szyderskim serenadom, jakich mogą za powrotem do swoich zamieszkań obawiać się deputowani, którzy obstają za prawym porządkiem w kraju; minister spraw wewnętrznych wydał okolnik do wszystkich prefektów departamentów, aby wszelkie podobne usiłowanie, uważali za zamiar sprawienia buntowniczego zbiegowiska, i podobnych ludzi, gdyby się na pierwsze wezwanie rozeyść niechcieli, mają do tego przy musić siłą zbroyną a hersztów oddać pod sąd dla ukarania. *(G. P. S.)*

Nadzwyczayne mnóstwo ciekawych, zebrało się wczoray w głównym ratuszu, podczas gdy przez licytacyą puszczano w entre-

prżę roboty około fortyfikacyi Paryża. Jeden z dzienników donosi, że pewien deputowany, obecny tey czynności, powiedzieć miał: »*Jeszcze skóra na baranie, a już rzeźnik pije na nię.*»

Kuryer francuzki donosi, że marszałek Soult, z powodu doznaney niesłuszności w izbie deputowanych, chciał się podać do uwolnienia z ministerstwa; ale król i ministrowie, nakłonili go, że tego kroku zaniechał.

Dwudziestu pięciu wychodniów włoskich w Moulins, odebrali rozkaz, aby w 24 godzinach opuścili to miasto, a Francyą w wprzeciągu dni dziesięciu.

Rząd ma zamiar wszelkiemi prawemi środkami sprzeciwiać się wystawieniu prywatnych telegrafów, jako mogących bydź narzędziem naywiększych nadużyciów.

Król miał oświadczyć wielu deputowanym, na zapytanie co uczynić myśli z Algierem? że takową osadę dlą Francyi zatrzyma.

*Dnia* 18 *Czerwca*.— Wczoray w pałacu Tuilleryów JKMość dawał wielki obiad, na który marszałek Soult, z synem swoim był zaproszony. Ostatni, z powodu szlachetnego zachowania się w pojedynku z półkownikiem Briqueville, odebrał nader pochlebny list od następcy tronu xięcia Orleans.

Dziennik *Temps* otrzymuje, że ministerstwo na dzisieyszém posiedzeniu izby deputowanych, na zapytanie marszałka Clausel wyraźnie się oświadczy, że Algier pozostanie kolonią francuzką, lecz przytem zwróci uwagę teyże izby, że przedsięwzięcie takowe, pociągnie za sobą nowe wydatki.

Podług niektórych dzienników, król będzie znowu obecny uroczystemu zamknięciu teraźnieyszych posiedzeń izb.— Dzień zamknięcia nie jest jeszcze oznaczony, albowiem takowe zależy od spiesznego odbycia się izby parów z budżetem.

Dziennik *Trybuna* bardzo się oto gniewa, że Pan Lafitte na biletach zapraszających na onegdayszą ucztę oppozycyi, wyraził: *Obiad dla oppozycyi konstytucyjney*, ale to ją *w republikańskich affektach* pociesza, że popiersie królewskie, zostało na czas obiadu z sali wyniesione. Pociecha nie wielkiey wagi polityczney. (G. P. S.)

WIADOMOŚCI Z DAWNIEYSZYCH POCZT.

## ANGLIA

*Londyn* 12 *Czerwca*.

Na posiedzeniu niższey izby d. 10 t. m. zapowiedział Pan Finn iż d. 4 następnjącego miesiąca przedłoży projekt do prawa, względem nałożenia podatku na owych posiadaczów którzy swoje dochody za granicą trwonią. Lord Althorp odczytał potem następującą odpowiedź króla, na podany przez izbę adres, względem spraw portugalskich: »Otrzymałem z ukontentowaniem wyrazy Panów, potwierdzające politykę z jaką postępowałem względem spraw portugalskich, i możecie bydź zapewnieni, iż użyję całego mojego wpływu, do załatwienia sporów, które w tym nieszczęśliwym kraju panują.»

Gazety nasze umieściły wiadomość z Lizbony, podług którey infant hiszpański Don Carlos, miał nagle opuścić tę stolicę. Okoliczność ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

Gazeta *Courrier* zaprzecza wiadomości, jakoby xiąże Talleyrand, już 20 t. m. miał opuścić Londyn, i niepowracać więcey do swojéy posady.— Czas wyjazdu xięcia nie jest jeszczy naznaczony, mniemają jednak, iż wyjazd ten nastąpi z końcem lipca.

Przez królszoner *Pike* otrzymaliśmy wiadomości z Lizbony do 2 a z Oporto do 3 t. m: Ze strony konstytucyonistów, nienastąpiło jeszcze żadne poruszenie, a woyska D. Miguela, nie przedsięwzięły także nic oprócz częstego strzelania do miasta. Kapitan Napier objął dowództwo flotty, w mieysce admirała Sartoriusza. Co chwila oczekują tam wyruszenia woyska ku Lizbonie, wszelkie przysposobienia poczyniono do tego. (G. P. S.)

## PORTUGALIA

*Oporto* 12 *Maja*.

Pomimo smutku, z powodu panującey w naszém mieście zarazy, nie upada bynaymniey zaufanie w cesarzu i marszałku Solignac; przez ich przytomność, woysko ciągle ożywione jest naylepszym duchem i nabiera coraz większey odwagi. Cholera i tyfus nabawiają nas w prawdzie wielkich strat, tak n. p. ubolewamy w tych dniach nad stratą bardzo szanowney kupcowey Ormerod; pielęgnowała chorych w lazaretach, i udzielała tymże wszelkiey pomocy, aż sama padła ofiarą tey nieszczęsney zarazy; szczególnie objawia się ta zaraza w zamku Foz, gdzie umarł wczoray

czcigodny nasz kapelan w batalionie celnych strzelców, także pomiędzy nieprzyjaciołmi panuje wielki pomór: pomiędzy Villa-Franca i Lizboną ma codziennie mniey więcey po 150 osób umierać; w pułku nieprzyjacielskim z samych anglików złożonym, jest wielka liczba chorych, ledwie się wyjdzie na ulicę, a ciągle spotyka się chorych przenoszonych w lektykach do lazaretów. *(G. P. S.)*

## TURCYA

*Konstantynopol* 25 *Maja.*

*Monitor Ottomański* pisze: W czasie tworzenia woyska linijowego, organizowano także pólki, w różnych częściach państwa, mianowicie w prowincyach europeyskich, z rozrzuconych kanonierów; jednakowoż należący do załogi w Erzerum, pozostali na dawney stopie, wcieleni oni byli do pólków piechoty, od których pobierali racye i żołd, zarówno z woyskiem regularném. Teraz wysłano z tąd na przedstawienie Seraskiera pewną liczbę zdolnych professorów officerów, którzy mają artyleryą uporządkować i oddzielny korpus teyże do obrony Erzerum, która jest jedna z nayważnieyszych warowni państwa, utworzyć.

Także kanoiery na brzegach koło Trebizondu, liczbie blisko 900, zebrani zostali w jeden korpus i oddani pod dowództwo Topschi paszy Mustafa Agi.

Przeznaczona z Alexandryi do Konstantynopola francuzka galiota *Message* z depeszami, wpływając do Dardanellów, czyli przez pomyłkę, lub też jak wielu utrzymuje, zwyczaynym sposobem, z dział zamków dardanellelskich, ostrzemi ładunkami, lecz naturalnie w górę salutowaną zostało. To dało powód do wielu niepokojących wieści które się zupełnie falszywemi bydź okazały.

*Semlin* 5 *Czerwca.*

W interessach naszych handlowych trwa jeszcze ciągle trwoga względem skutków spraw wschodnich. Listy z Konstantynopola, wyrażają się jeszcze z wielką niepewnością i obawą. Porta która w razie ziszczenia się tych obaw naywięcey by ucierpiała, czyni naywiększe usiłowania do przyśpieszenia ile możności odwrotu woyska egipskiego. — Sułtan pokładający osobiście naywiększe zaufanie w gabinecie Petersburskim, molestowany jest codziennie przez swych ministrów, aby się przychylił do życzenia francuzów, którzy zdaje się, iż tak powiedzieć można, zjednali sobie wielki wpływ w Dywanie. — Wiele jest osób, które pragną aby dla zachowania publicznego bezpieczeństwa starano się zatrzymać siłę zbroyną pomocną, którey postępowanie poprzednicze zdania zmieniło. — Pod wpływem arabów i francuzów zostające osoby, chcą teyże przypisywać różne zamiary, i w tey myśli starają się utrzymywać niższe klassy ludu; sułtana zaś chcą trwożyć Francuzami. Dobrze zawiadomiony bankier, tak się wyraża: »Mówiłem przed kilku dniami z pewnym tłomaczem tuteyszego poselstwa, dosyć wiele o teraźnieyszych stosunkach, i dowiedziałem się, że admirał Roussin, ma bydź bardzo popędliwy i energiczny, przeciwnie zaś hrabiemu Orlow, którego sułtan już oddawna zna, jest bardzo przychylny; nie trzeba się więc zastanawiać, gdy postanowieniu sułtana towaszyszą niekonsekwencye, które mają wpływ na układy i w politycznym biegu Porty czynią nieład. Sułtan miał hrabiemu Orłow na nowo okazać dowody nayprzychylnieyszego sposobu myślenia, gdy tegoż prosił, aby był przekonanym, iż on (sułtan) N. Cesarzowi Mikołajowi, wiecznie będzie wdzięcznym, że zupełnie ufa jego sposobowi myślenia, i zobowięzuje hrabiego, aby tak długo kazał pozostać korpusowi posiłkowemu na brzegach Bosforu, dopóki Ibrahim nieuskuteczni zupełnie odwrotu, i nieprzeydzie za góry Tauru. — Takim sposobem jeszcze woyska rossyjskie pozostaną w Konstantynopolu, dopóki Ibrahim nie będzie się znaydował za górami Tauru, o co Porta mocno na niego nalega. *(G. P. S.)*

## HOLLANDYA.

*Haga* 12 *Czerwca.*

Część przybyłych z niewoli francuzkiey naszych żołnierzy, rozłożona została w Midelburg i przyległych włościach.

Donoszą z Bredy, że król zwiedzić miał obozy Ryen i Oerschot zaraz po przybyciu jenerała Chassé z Francyi, z tego względu spodziewają się tam przyjazdu króla, ponieważ jenerał przybywszy do Hollandyi, już zamieszkał w Bergen-op-Soom w domu podpułkownika Boer szefa swego sztabu. W Flesyndze oczekują pułkownika Koopmann z naszemi marynarzami; ze strony jeneralney dyrekcyi marynarki wydano rozkazy do uroczystego przyjęcia tego walecznego officera.

Wczoray przybył z Delft do naszey stolicy oddział kanonierów złożony z 3 officerów i 212 ludzi przeznaczony tu na załogę.